

Idea pomocniczości w filozofii nowożytnej

Wstęp

Czasy nowożytne przyniosły rozkwit idei pomocniczości, czemu pomocny był rozwój myśli liberalnej. Wielu przedstawicieli tego nurtu podejmowało temat państwo – obywatel, sukcesywnie go rozwijając. Upatrywali w jednostce ważnego aktora rzeczywistości społeczno-politycznej. Wiek XIX to okres kształtowania się motywu wolności i roli człowieka w społeczeństwie, tematu bardzo mocno związanego z zasadą pomocniczości. Filozofowie, tacy jak John Locke czy John Stuart Mill bardzo mocno akcentowali prawo obywateli do podmiotowości w życiu publicznym i samodecydowania, a Alexis de Tocqueville w dziele *O demokracji w Ameryce* dokonał głębokiej analizy społeczeństwa obywatelskiego. Dzięki temu idee związane z pomocniczością stawały się chętnie podejmowanym przez filozofów wątkiem. Taki stan miał duże znaczenie dla rozwoju tej koncepcji i uitorował drogę do bliższych naszym czasom, kolejnych jej rozwinięć. W tym krótkim artykule dokonano analizy myśli i poglądów wybranych filozofów i skupiono się na ich rozważaniach względem idei pomocniczości.

John Locke

Na początku rozważań warto jednak przybliżyć teorię umowy społecznej Johna Locke’a. Jej założenia były niezmiernie ważne dla całego sensu pomocniczych stosunków w państwie. Teoria ta stawia obywateli jako podmiot i źródło władzy. To oni zrzekli się jej części dla większego dobra. Oznacza to, iż mają oni prawo do działania w każdej niezastrzeżonej dla władzy dziedzinie. W dziele *Dwa traktaty o rządzie* Locke przedstawia wizję dwustopniowej umowy społecznej. Pierwszym etapem było przekształcenie „stanu natury” w społeczeństwo obywatelskie, drugim wybór odpowiedniej władzy przez większość społeczeństwa¹. Umowa ta tworzy państwo, które

¹ Zob. L. Dubel, *Historia doktryn politycznych i prawnych do schyłku XX wieku*, Warszawa 2012, s. 231.

daje obywatelom ochronę życia, wolności i własności. Jak pisze Locke w swoim dziele: „Troskę o wszystkie te sprawy, a jednocześnie władzę, przekazała społeczność obywateli urzędowi publicznemu”². W ten sposób obywatele oddają część swoich praw wyższej instytucji, ponieważ sami nie są w stanie w tak skuteczny sposób zagwarantować sobie pełnej ochrony. Państwo kolei powinno prowadzić wyważoną i pragmatyczną politykę, nie powodując napięć społecznych, gdyż „rządy umiarkowane i sprawiedliwe są wszędzie gwarancją pokoju [...], ale przeciwko niesprawiedliwym i tyrańskim ludzie się będą buntować”³. Powinno jak najlepiej wywiązywać się ze swoich obowiązków, pozwalając na komplementarny rozwój całego społeczeństwa. Instytucja państwa ma być nie tylko gwarantem ochrony interesów jednostek, ale umożliwiać im także indywidualny rozwój i funkcjonowanie.

Georg W.F. Hegel

Filozofem odnoszącym się do idei pomocniczości był bez wątpienia Georg Hegel. W swoich poglądach odnosił się do wolności obywateli i ich prawa do działania w państwie. Podjął ten temat, gdyż przyszłe zjednoczenie Niemiec wymagało dlań ustalenia jak najlepszego ustroju. Sądził, iż najlepszym rozwiązaniem jest „złożony i zróżnicowany pluralistyczny system, gdzie władza państwowa jawi się jako podstawowa i konieczna, ale zarazem ograniczona do niezbędnego minimum”⁴. Państwo odbierał jako zbiór samodzielnych jednostek, obdarzonych wolnością⁵. Był przeciwnikiem centralistycznego modelu państwa, który według niego tłumiłby indywidualne inicjatywy zarówno jednostek, jak i grup społecznych. Taki model, poprzez odgórne decyzje i zalecenia, zaciera w społeczeństwie poczucie orientacji w rzeczywistości państwowej. Obywatele tracą rozeznanie i nie wiedzą, co jest kwestią istotną i konieczną dla jego bytu, a co narzuconą oraz arbitralną decyzją władzy. Powoduje to niezdrowe stosunki pomiędzy władzą a władanymi, mogące doprowadzić do niepotrzebnych napięć na tej linii. Co więcej, Hegel widział samą istotę społeczeństwa obywatelskiego jako opartą na wolności jednostek strukturę. Jak pisze Pierre Hassner: „społeczeństwo obywatelskie jest stowarzyszeniem niezależnych członków, w którym pierwszą zasadą jest prywatna osoba jako ogół potrzeb”⁶. Podmiotowe traktowanie pojedynczych jednostek jest bardzo tożsame, wręcz niezbędne do funkcjonowania zasady pomocniczości.

² J. Locke, *List o tolerancji*, Warszawa 1963, s. 49.

³ Ibidem, s. 58.

⁴ S. Avineri, *Hegla teoria nowoczesnego państwa*, Warszawa 2009, s. 68.

⁵ Zob. G.W.F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, Warszawa 1969, s. 244.

⁶ P. Hassner, *Georg Hegel*, [w:] *Historia Filozofii Politycznej*, red. L. Strauss, J. Cropsey, Warszawa 2010, s. 143.

Hegel w centralizmie widział także jeszcze jedno poważne ryzyko. Rodził on sytuację dwustronnej nieufności pomiędzy państwem a obywatelami. Państwo „nie ma zaufania do żadnej czynności, której wykonanie nie zleciła samo, [...] demonstruje poddanym swoje przekonanie o ich braku rozumu, pogardza ich zdolnościami osądzenia i wykonywania tego, co przyczyniłoby się do ich prywatnego dobra, [...] nie może przeto spodziewać się żadnej spontanicznej działalności, żadnego oparcia płynącego z poczucia własnej wartości poddanych”⁷. Brak zaufania sprawia, że możliwe są częste napięcia wewnętrzne w państwie. Taka wizja ogranicza jednostkę, kłóci się z ideą społeczeństwa obywatelskiego. Odrzucenie przez Hegla modelu państwa centralistycznego i nacisk na prawo do działania obywateli w państwie są tożsame z założeniami zasady pomocniczości. Państwo ma przyjąć rolę „opiekuna” obywateli i umożliwić im samodzielne działanie w kwestiach im najbliższych⁸. Taki właśnie model ustroju państwa proponował odrodzonym Niemcom, widząc w nim państwo jako instytucje odpowiedzialną za wspólną obronę, pozostawiające resztę zagadnień pewnej swobodności w wyborze i działaniu⁹. Pisząc, że „państwo [...] jest tylko wtedy [...] dobrze w sobie ugruntowane i silne, gdy ze swym celem ogólnym zespała interes prywatny obywateli, gdy jedno w drugim znajduje swe zaspokojenie i urzeczywistnienie”¹⁰, określa odpowiednią pozycję państwa jako opartą na równowadze i poszanowaniu starań i interesów swoich obywateli.

Alexis de Tocqueville

Alexis de Tocqueville to filozof ważny dla rozwoju idei pomocniczości. Nie tylko ostrzegał on przed wzrostem centralizmu państwa, ale pisał także o zjawisku powolnej redukcji i zmniejszania znaczenia samorządu, niezwykle ważnego dla zasady pomocniczości. Poprzez rozwój nowoczesnego aparatu administracji państwowej może nastąpić stopniowe ograniczanie, bądź nawet eliminowanie struktur samorządu terytorialnego. Alexis de Tocqueville pisał: „centralizacja administracyjna służy wyłącznie temu, by pozbawić energii podporządkowanych jej ludzi, ponieważ usilnie się stara osłabić ich obywatelskiego ducha. To prawda, że centralizacja administracyjna jest w stanie spowodować koncentrację sił narodu w określonym czasie i miejscu, lecz ogromnie utrudnia regenerację tych sił. Doprowadza naród do tryumfu w dniu walki, lecz na dłuższą metę wycieńcza go. Może więc przyczynić się do przelotnej chwały jednego człowieka, lecz nie zapewnia trwałej pomyślności narodu”¹¹. Daje to przy-

⁷ G.W.F. Hegel, *Ustrój Niemiec*, [w:] *Ustrój Niemiec i inne pisma polityczne*, tłum. A. Ochocki, M. Poręba, Warszawa 1994, s. 148.

⁸ *Ibidem*, s. 150.

⁹ *Ibidem*, s. 68.

¹⁰ T. Kroński, *G. WłF. Hegel. Wykłady z filozofii dziejów*, Warszawa 1958, s. 37.

¹¹ A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, Warszawa 2005, s. 80.

kład na to, iż działania centralnie sterowane są skuteczne tylko, gdy są działaniami doraźnymi. Najlepiej, gdy sami obywatele przejawiają chęć i wolę do działania, gdy sami podejmują wysiłek dla rozwiązania problemu.

Toqueville uważał, że „gmina to jedyny związek, który ma tak bardzo naturalny charakter, że powstaje samorzutnie wszędzie tam, gdzie gromadzą się ludzie. [...] Człowiek stworzył monarchię i ustanowił republiki, gmina zaś zdaje się pochodzić wprost od Boga”¹². W tym fragmencie wyraził wartość jaką mają najmniejsze stowarzyszenia ludzi, gdyż są najbardziej naturalne. Sprawia to, że najlepiej funkcjonują, gdy nie ma nadmiernej ingerencji w ich struktury. Podkreślił też ich wielką wartość dla wolności – „instytucje gminne są dla wolności tym, czym dla nauki są szkoły podstawowe: sprawiają, że wolność staje się dostępna dla ludu, pozwalają mu zasmakować w swobodnym jej praktykowaniu i przyzwyczajają go do posługiwania się nią”¹³. Są dla niego niemalże źródłem wolności, która jest przenoszona dalej w większe zrzeszenia, występujące w społeczeństwie. Podkreślając rolę małych społeczności Tocqueville był zdania, iż „małe miasto jest miejscem, w którym zachodzi transformacja osobistego interesu w patriotyzm, albo przynajmniej w pewną formę patriotyzmu”¹⁴.

Co do samego społeczeństwa Tocqueville rozróżnił społeczeństwo polityczne, obejmujące stosunki między władzą a obywatelami, od społeczeństwa obywatelskiego¹⁵, które traktował jako obszar wzajemnych relacji między samymi obywatelami. Zauważył, jak popularne w Stanach Zjednoczonych są zakładane przez samych obywateli organizacje i stowarzyszenia tworzone na podstawie prywatnych celów i interesów. Dzieje się to w sposób spontaniczny, w odróżnieniu od działania organizacji politycznych, które funkcjonują zgodnie z powszechnie obowiązującymi regułami życia politycznego, a ich cele są wyznaczone przez doktryny i programy politycznego. Tocqueville podkreślił, że tak jak stowarzyszenia obywatelskie, tak i organizacje polityczne są sposobem na naukę wolności i demokracji, ponieważ dzięki nim obywatele mają mogą swobodnie doskonalić umiejętności samoorganizacji i działania, a także wymiany swoich poglądów.

Według filozofa „wolne instytucje, szczególnie na poziomie lokalnym, przekuwają zasadniczo samolubne jednostki w obywateli, dla których najważniejsze jest dobro publiczne”¹⁶. Zastrzegł jednak, że zabranianie przez państwo stowarzyszania się w pewnych kwestiach, może rodzić stan lęku w społeczeństwie przed stowarzyszeniem się w ogóle. Píše, że: „jeżeli zakładanie jednych stowarzyszeń jest zabronione,

¹² Ibidem, s. 57.

¹³ Ibidem, s. 57.

¹⁴ M. Zetterbaum, *Alexis de Tocqueville*, [w:] *Historia filozofii politycznej*, red. L. Strauss, J. Cropsey, Warszawa 2010, s. 786.

¹⁵ Zob. A. de Tocqueville, *O demokracji...*, roz. VII.

¹⁶ M. Zetterbaum, *Alexis de Tocqueville*, [w:] *Historia...*, s. 786.

a innych dozwolone, trudno je w pierwszej chwili od siebie odróżnić. Te wątpliwości sprawiają, że ludzie powstrzymują się w ogóle od tworzenia stowarzyszeń, i w powszechnej opinii ustala się pogląd, że zakładanie jakiegokolwiek stowarzyszenia jest przedsięwzięciem ryzykownym i właściwie niedozwolonym¹⁷. Taki wybiórczy zakaz powoduje bierność obywateli i niechęć do podejmowania i tworzenia stowarzyszeń. Jest negatywne dla całego systemu społeczno-politycznego. Godzi to nie tylko w funkcjonowanie społeczeństwa obywatelskiego, ale przede wszystkim w samą ideę demokracji. Tocqueville, obok wolności prasy i nieposłuszeństwa obywatelskiego, dostrzegał w prawie do stowarzyszania jedną z gwarancji dla istnienia i trwania demokracji. Współistnienie tych trzech gwarantów zapobiega powstawaniu tyranii, w którą nawet najpełniejsza demokracja może się zmienić.

John Stuart Mill

Kolejnym przedstawiciel myśli związanej z szeroko pojętą zasadą pomocniczości był John Stuart Mili. W swoim dziele *O wolności* podkreślał znaczenie wolności człowieka jako jednej z najważniejszych dla niego wartości, a szczególnie wolności obywatelskiej, objawiającej się jego udziałem w sprawach społeczeństwa i w życiu publicznym. Jego poglądy wyrażają prawa i wolności obywateli do decydowania o samym sobie i prawie do działania na polu społecznym. Czynnikiem niezbędnym do istnienia wolności obywateli jest wolność myślenia i wyrażania własnych opinii. Prawdziwą wolność może jednostka osiągnąć tylko w państwie, które respektuje zasadę pomocniczości. Píše, że „radykalnie rozumiana zasada nieingerencji, stosowana abstrakcyjnie i absolutnie uniemożliwiłaby rządy i wprowadziłaby nieład w społeczeństwie”¹⁸. Państwo zatem nie powinno uszczęśliwiać wszystkich za wszelką cenę ingerowaniem w ich sprawy. Jak píše John Stuart Mili, wolność „wymaga swobody gustów i zajęć; opracowania planu naszego życia zgodnie z naszym charakterem; działania, jak nam się podoba, pod warunkiem ponoszenia konsekwencji jakie mogą nastąpić – bez żadnej szkody ze strony naszych bliźnich, dopóki nasze czyny im nie szkodzą”¹⁹. Ta liberalna wizja jednostki doskonale wpasowuje się obraz świadomego obywatela, będącego samodzielną jednostką. Jednak pewne kwestie nie mogą być rozwiązane w pojedynkę. Dlatego tak ważne według Milla jest prawo do zrzeszania się w celu realizacji celów wspólnych dla wielu jednostek.

Wnioskuje on także, że „z tak pojętej swobody każdej jednostki wynika swoboda, w tych samych granicach do zrzeszania się jednostek; swoboda łączenia się w każdym

¹⁷ Ibidem, s. 127.

¹⁸ H. Magid, *John Stuart Mill, [w:] Historia filozofii politycznej*, red. L. Strauss, J. Cropsey, Warszawa 2010, s. 801.

¹⁹ J. S. Mili, *O wolności*, Warszawa 1999, s. 17.

celu nie przynoszącym szkody innym”²⁰. W tej sytuacji państwo musi uwzględniać prawo obywateli do działania i nie ingerować niepotrzebnie w ich sprawy. Według Milla państwo powinno ingerować w sprawy jednostek, tylko gdy ma na celu zapobieżenie krzywdy innym jednostek²¹. Powinno być pomocne dla obywateli pragnących rozwiązać swej problem i dzielić się wiedzą i doświadczeniami, jakie posiada. Według autora „zło zaczyna się tam, gdzie rząd zamiast wywoływać ruchliwość i siły w osobnikach i korporacjach, stawia na ich miejscu swe własne działanie; gdy zamiast pouczać, radzić, a wedle okoliczności karcić, wiąże ręce ich usiłowaniami, takowe na bok usuwa i za nich robotę załatwia”²². Brak możliwości działania dla obywateli oznacza apatie i grozi regresem społeczeństwa obywatelskiego. Zbyt duży udział państwa i zawłaszczenie przez nie całości procesu decyzyjnego w znacznym stopniu upośledza społeczeństwo. „Państwo, które czyni z obywateli kaleki, żeby posiadać w nich, choćby nie wiem do jak dobroczytnego celu, posłuszne narzędzia; państwo takie uczuje wnet, że małymi ludźmi nie podobna wykonać żadnych wielkich rzeczy”²³ – pisze John Stuart Mili, karząc ustrój czyniący z ludzi obojętnych i ograniczonych w swoich własnych sprawach. Uważa, że zamiast tego państwo powinno dbać o wiedzę i aktywność obywateli, a także dawać im dobry przykład właściwym zarządzaniem i podejmowaniem słusznych decyzji. Tylko wtedy państwo spełni swoją funkcję w najlepszy sposób i ustrzeże się od pasywnych i niezorientowanych w sytuacji społeczno-politycznej jednostek.

Myśl końcowa

Ukazywana w artykule zasada pomocniczości, obecna w otaczającej nas rzeczywistości społeczno-politycznej, bywa często traktowana jako coś wyidealizowanego i nienamacalnego. Wielu ludzi nie zdaje sobie sprawy z doniosłości owej zasady i jej znaczenia dla przeciętnego obywatela. Celem tego tekstu jest przybliżenie nieco tematyki zasady pomocniczości, a zwłaszcza ukazania jej umiejscowienia w historii i filozofii. Duży wkład w jej rozwój zawdzięcza się wymienionym powyżej filozofom, którzy upatrywali wielki potencjał w społeczności aktywnych i zaangażowanych obywateli. Podejmowali też temat stosunków państwo – społeczeństwo, co i dziś jest aktualnym problemem.

Zasada pomocniczości jest obecna w najwyższych i ogólnych aktach prawnych, ale nie zawsze jest odnajdowana przez obywateli w działaniu służących im instytucji. Także jej rola dla funkcjonowania wspólnot i zrzeszeń nie jest bezpośrednio dostrzegana. Sądzę, że warto zapoznać się z zagadnieniem pomocniczości, ponieważ jest ona

²⁰ Ibidem, s. 29.

²¹ Zob. H. Magid, *John Stuart Mili*, [w:] *Historia...*, s. 801.

²² Ibidem, s. 133.

²³ Ibidem, s. 134.

wyrazem naszych praw do decydowania w sprawach nas dotyczących. Zasada ta nie tylko daje prawo do działania podmiotom w najbliższych im sprawach, ale także nakłada obowiązek pomocy ze strony instytucji wyższego szczebla. Ich działanie ma być koordynujące i uzupełniające, tak by jak najlepiej dany cel był zrealizowany. Wynika to z słusznego rozumowania, iż to najbliższe podmiotom problemy, mogą być przez nie najlepiej rozwiązane, gdyż nie tylko mają o nich największą wiedzę, ale przede wszystkim dotyczą ich w sposób bezpośredni.

Summary

The idea of subsidiarity in modern philosophy

The principle of subsidiarity was born in modern times, but the ideas connected to it were present even in the ancient era. They can be found in the classical Greek and liberal philosophy. In the XIX century, subsidiarity was joined with Catholic social teachings. Modern times have brought the flourishing idea of subsidiarity and many representatives of philosophy undertook the challenge to expand it. The nineteenth century was a period of making a theme of freedom and the role of a man in society, the theme very much associated with the principle of subsidiarity.

The first part concerns the problem of subsidiarity in the beliefs of John Locke. It shows the vision of state, that is protecting its citizens and helping them retain their civil rights. The second part is a review of Georg W. F. Hegel views on society and role of the state. He warns about centralism, which can be dangerous to society and its activity. Third part shows Alexis de Tocqueville deep analysis of civil society, in his work *Democracy in America*. The last part concerns John Stuart Mill, who strongly emphasized the right of citizens to be active in public life. The ideas of subsidiarity became willingly undertaken by others philosophers in different topics.